

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 4

ks. Mirosław Łanoszka

Obecność i działanie Ducha Świętego w Starym Testamencie

UŚWIĘCAJĄCE DZIAŁANIE DUCHA BOŻEGO

Rozważając świadectwa Starego Testamentu o obecności i działaniu Ducha Bożego dowiedzieliśmy się, że fundamentalną aktywnością Ducha Bożego, jakiej doświadcza każda żyjąca istota jest dar życia, którym Bóg obdarza swoje stworzenie. Wiemy również, że wieloraka aktywność Ducha Bożego w człowieku sprawia, że jest on zdolny do działań służących urzeczywistnianiu się Bożych zamierzeń w historii zbawienia. Jesteśmy jednocześnie świadomi, że nie jest łatwo nadać swojemu życiu właściwy kierunek, by podążać Bożymi drogami. Czy starotestamentowe pisma ukazują działanie Ducha Bożego, który pomaga człowiekowi dobrze żyć?

Natchnieni autorzy Starego Testamentu wyrażają przekonanie, że dzięki Duchowi Bożemu człowiek może postępować etycznie. Są przeświadczeni, że Duch Boży, który stanowi centrum osobowego i duchowego życia człowieka oddziałuje na niego, co uwidacznia się chociażby w pobudzaniu do dobrego (Ezd 1,5), oświecaniu i nauczaniu (Ne 9,20), czy też uzdalnianiu do rozeznawania woli Boga (Mdr 9,17). Można powiedzieć, że aktywność Ducha Bożego wobec człowieka ma charakter formacyjny, wychowawczy oraz oczyszczający, gdyż jej istotnym celem jest przemiana ludzkiego wnętrza. To właśnie działanie Ducha Bożego, mówiące o obecności samego Boga pośród swoich stworzeń sprawia, że człowiek jest świadom Boga, że może doświadczać Go w swoim życiu. Ten najbardziej osobisty element w życiu ludzkim, jakim jest Duch Boży starotestamentowe pisma ukazują jako moc Bożą, która uzdalnia człowieka do prowadzenia moralnego życia. Działanie Ducha Bożego zmierza bowiem do uświęcenia człowieka, co jest możliwe dzięki temu, że ten duchowy dar Boga to właśnie Boży „duch świętości”, Boży „duch święty”. Tak więc uświęcające działanie Ducha Bożego ukazane w Starym Testamencie również wpisuje się w proces objawienia Ducha Świętego w dziejach zbawienia, służąc ukształtowaniu nowotestamentowej nauki o Trzeciej Osobie Trójcy Przenajświętszej.

Czy przytoczone sformułowania - „duch świętości” oraz „duch święty” - pojawiają się w starotestamentowej terminologii w powiązaniu z hebrajskim terminem „ruach”, pod którym ukrywa się, jak usłyszeliśmy w pierwszym wykładzie, Duch Boży w Starym Testamencie?

Sformułowanie „duch świętości” albo „duch święty” w odniesieniu do Ducha Bożego pojawia się jedynie w dwóch miejscach Biblii hebrajskiej, w których natchniony autor wiąże dynamicznie rozumiane pojęcie „ducha” (hebr. *rû^aḥ*) ze statycznym określeniem „świętości” (hebr. *qōdeš*) Boga: w Księdze Izajasza oraz w Księdze Psalmów. W ten sposób Duch Boży zostaje nazwany w Księdze Izajasza w wypowiedzi utrzymanej w tonie lamentacji na temat niewiernej i buntowniczej postawy Izraela wobec Boga obdarzającego swój lud ojcowską miłością: „Lecz oni [Izraelici] buntowali się i zasmucali „Jego świętego ducha”, więc przemienił się w ich wroga i zaczął z nimi walczyć. Wtedy wspomnieli o pradawnych dniach, o Mojżeszu i o jego ludzie: Gdzie jest Ten, który z wody wyciągnął pasterza swej trzody? Gdzie jest Ten, który tchnął w jego wnętrze swojego świętego ducha?” (Iz 63,10-11). Autor natchniony w przytoczonym fragmencie podkreśla, że wszelka niewierność i sprzeciw wybranego narodu wobec Bożej miłości i dobroci uderza w świętość Boga, a więc w samą Jego istotę, czyli to, przez co Bóg jest Bogiem. Zraniona świętość Boga, od której zależy wszelkie życie wpływa na Jego postawę wobec Izraelitów. Dopiero dopuszczone przez Boga bolesne doświadczenia w życiu narodu wybranego, będące konsekwencją popełnionych grzechów, pomogły buntowniczej społeczności Izraela odkrywać swoją zależność od Boga oraz potrzebę Jego zbawczych interwencji. Jedynie przyznanie się do swoich win oraz uznanie własnej niezdolności do przemiany poruszają ojcowskie miłosierdzie Boga. Warto zwrócić uwagę, że wyrażeniu „duch Jego świętości”, bo tak dosłownie brzmi hebrajski tekst (hebr. *rû^aḥ qodšô*) odpowiada znajdujący się w następnym wersecie zwrot „ramię Jego chwały” (hebr. *z^erô^a tip^uartô* – Iz 63,12). Zaobserwowany paralelizm pozwala wskazać, że „duch świętości Boga” oznacza „Bożą moc”, która nieustannie objawia się w dziejach narodu wybranego. To właśnie ta osobowa Boża moc, której nie da się z niczym porównać wkracza w ludzkie życie, by je uświęcić, a w ten sposób uczynić własnością Boga.

A w jakim kontekście pojawia się sformułowanie o „Bożym duchu świętości” w drugim wspomnianym miejscu Starego Testamentu? Czy również tam Duch Boży objawia się jako moc oddziałująca na człowieka?

O Bożym „duchu świętości” mówi także Psalm 51 w kontekście prośby o miłosierdzie, z jaką zwraca się do Boga skruszony grzesznik: „Stwórz we mnie czyste serce, Boże, i ducha mocnego odnow w moim wnętrzu. Nie odrzucaj mnie od Twojego oblicza i nie odbieraj mi Twego ducha świętego. Daj mi się cieszyć Twoim zbawieniem i umocnij mnie duchem ochoczym” (Ps 51,12-14). Sformułowanie Boży „duch świętości” (hebr. *rû^aḥ qodš^ekā* – dosłownie „duch świętości Twojej”) posiada w przytoczonym fragmencie dwa synonimiczne zwroty, które przybliżają jego rozumienie: pierwszy z nich to „duch mocy” (hebr. *rû^aḥ nākôn*), natomiast drugi mówi o „duchu gotowości do pełnienia woli Bożej” (hebr. *rû^aḥ n^edībā(h)*). Psalmista pokazuje, że Bóg, będący źródłem wszelkiej świętości, jako jedyny może uzdolnić człowieka do życia religijnego i moralnego, a skruszonego grzesznika obdarzyć mocą uświęcającą. We wnętrzu człowieka wołającego do Boga o ratunek jest zatem obecna „moc życiowa”, która prowadzi go do świętości, a jest nią sam „duch świętości”. W świetle przytoczonych tekstów (Iz 63,10-11 oraz Ps 51,12-14) można powiedzieć, że sformułowanie – „Boży duch świętości” – oznacza przede wszystkim samą istotę Boga, którą jest świętość, a także Boży dar dla człowieka, który uzdalnia go poprzez uczestnictwo w tej „Bożej mocy” do wiernego trwania przy Bogu. Duch Boży jest „mocą uświęcającą” (Ps 51,13), która domaga się świętości człowieka, gdyż sam jest święty (Iz 63,10). Dzięki mocy, jaką jest Duch Boży człowiek otrzymuje fundamenty pozwalające prowadzić mu życie etyczne, moralne i religijne. To Duch Boży jest darem uzdalniającym człowieka do życia w świętości. Uświęcające działanie Ducha Bożego jest podstawową prawdą, jaką zawiera hebrajskie sformułowanie przekładane jako: „duch święty” albo „duch świętości”. Warto w tym miejscu nadmienić, że określenie „duch święty” pojawia się jeszcze w greckim tekście Księgi Mądrości, która zawsze łączy je z Bożą mądrością (Mdr 1,5; 9,17).

Czy zatem świętość wewnętrzna, kształtowana pod wpływem uświęcającego działania Ducha Bożego, była wyraźnie obecna w życiu religijnym biblijnego Izraela?

Starotestamentowe teksty pokazują, że wymóg świętości był przede wszystkim związany z kultycznym aspektem życia Izraela. Świętość Boga domaga się, aby kult był sprawowany w miejscu świętym, dlatego też wszystko, co dotyczy całej rzeczywistości składającej się na sprawowane obrzędy w Izraelu, mające służyć kontaktowaniu się z Bogiem, musi spełniać wymóg „świętości”. Teologowie judaizmu wychodząc od pojęć absolutnej świętości Boga oraz świętego miejsca Bożego przebywania wypracowali naukę o kulcie (Kpł 1-17). Przedstawione wymagania dotyczące czystości, którym muszą poddać się zarówno kapłani, jak i świecka społeczność Izraela miały prowadzić grzesznego człowieka do spotkania z Bogiem. Obecność Boga wyrażoną w postaci obłoku w „świętym mieszkaniu”, a więc w wybudowanym na pustyni przybytku Bożym, jakim był Namiot Spotkania poświadcza Księga Wyjścia: „Obłok okrył Namiot Spotkania, a chwała PANA napełniła święte mieszkanie. Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Spotkania, gdyż obłok spoczywał na nim, a chwała PANA wypełniła święte mieszkanie” (Wj 40,34-35). W ten sposób autor natchniony pokazał, że Bóg, którego istotą jest świętość rzeczywiście jest obecny w świecie Izraela. Jednakże w opisie poświęcenia innego „świętego miejsca”, w którym człowiek może doświadczyć obecności i miłosierdzia Świętego Boga, jakim była jerozolimska świątynia, król Salomon wyraża wątpliwości co do Bożego zamieszkania w materialnym domu, wzniesionym przez człowieka: „Czy jednak naprawdę Bóg zamieszka na ziemi? Przecież niebo nieogarnione nie może Ciebie objąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem” (1Krl 8,27). Odpowiedzi na to pytanie dostarcza mowa diakona Szczepana, który postawiony przed Wysoką Radą Żydów mówił: „Nasi przodkowie mieli na pustyni Namiot Przymierza. Ten bowiem, który rozmawiał z Mojżeszem, kazał mu go uczynić według ukazanego mu wzoru. Nasi przodkowie przejęli go i pod wodzą Jozuego wnieśli do ziemi, z której Bóg przed nimi wypędził pogan. Tam namiot pozostał aż do czasów Dawida. Jego Bóg obdarzył łaską, a on prosił, aby mógł zbudować świątynię dla domu Jakuba. Jednak dopiero Salomon wybudował Mu dom. Ale Bóg Najwyższy nie mieszka w budowlach wzniesionych przez człowieka, jak mówi prorok: *Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakież dom możecie Mi zbudować – mówi Pan, i gdzie jest miejsce, w którym miałbym odpocząć? Przecież to wszystko uczyniła moja ręka*” (Dz 7,44-50). Mocno brzmią słowa Szczepana, który odwołując się do proroctwa Natana (2Sm 7) oraz Izajaszowego proroctwa (Iz 66,1) stwierdził, że „Bóg Najwyższy nie mieszka w budowlach wzniesionych przez człowieka” (Dz 7,48). Kiedy Jezus zapowiada zburzenie świątyni, którą wzniesie w ciągu trzech dni na nowo (J 2,19) mówi, jak wyjaśnia Ewangelista Jan, „o świątyni swego ciała” (J 2,21). Stąd też można powiedzieć, że nie materialna świątynia, święte miejsce obecności Bożej, ale Ciało zmartwychwstałego Syna Bożego jest takim „miejszem”, gdzie człowiek znajduje Bożą obecność i Boże zbawienie. To, co wyraził odnośnie Bożego zamieszkania w budowlach wzniesionych przez człowieka diakon Szczepan w Dziejach Apostolskich uzasadnia sam Jezus w rozmowie z Samarytanką, która na pytanie o właściwe miejsce dla sprawowania kultu (J 4,20) słyszy: „Bóg jest duchem, stąd też ci, którzy Go wielbią, winni to czynić w Duchu i w prawdzie” (J 4,24). Uświęcającemu działaniu Ducha Świętego nie podlega zatem w pełni materialny dom, ale ten duchowy, gdyż tylko on może stać się prawdziwym mieszkaniem Boga, co dokonuje się dzięki aktywności Ducha Bożego. Rzeczywisty duchowy dom Boga, zgodnie z nauką zawartą w Pierwszym Liście św. Piotra, jest zbudowany z „żywych kamieni”, którymi są ludzie uświęceni wewnętrznie przez Ducha Bożego (1P 2,4-10).

Tak więc można powiedzieć, że wewnętrzna czy moralna przemiana człowieka dokonuje się dzięki uświęcającemu działaniu Ducha Bożego.

Moralna przemiana człowieka urzeczywistnia się dzięki aktywności Ducha Bożego, który dokonuje obmycia ludzkiego wnętrza. Stąd też w Księdze Ezechiela Bóg zapowiada duchową przemianę swego ludu: „Uświęcę moje wielkie imię znieważone i zbezczeszczone przez was wśród narodów (...). Po-

kropię was czystą wodą, aby was oczyścić. Oczyszczę was ze wszystkich waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bożków. Dam wam nowe serce i nowego ducha ześlę do waszego wnętrza. Wyjmę z waszej piersi serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Poślę do waszego wnętrza mojego Ducha i sprawię, że będziecie postępowali według moich nakazów i zachowywali moje prawo. Będziecie go przestrzegali” (Ez 36,23.25-27). Przytoczona zapowiedź wewnętrznej przemiany wspólnoty ludu Bożego, która dokona się dzięki darowi „nowego Ducha” (hebr. *rû^aḥ ḥădāšā(h)*) obejmie swoim działaniem obszar ludzkiego myślenia, mówienia i postępowania. W człowieku obdarowanym „nowym sercem” i „nowym Duchem” dokonuje się intelektualno-moralne odrodzenie, które owocuje prawdziwą świętością w ludzkim życiu, a więc szczerym, bliższym niż dotychczas, przyłgnięciem do Boga. Ten „nowy Duch” (Ez 36,26) w przywołanym fragmencie Księgi Ezechiela jest określony przez proroka mówiącego w imieniu Boga jako „mój Duch” (hebr. *rûḥî* – Ez 36,27), czyli „Duch Boży”. Działanie Ducha Bożego tak dogłębnie przemieni wnętrze człowieka, że jego serce nauczy się uległości wobec Boga, co znajdzie wyraz w świadomym podążaniu drogą Bożych przykazań.

Człowiek jednak może sprzeciwić się Bogu, ulegając wpływowi zła, a wtedy nie kieruje się prawem Bożym w swoim życiu.

Cytowany już fragment sześćdziesiątego trzeciego rozdziału Księgi Izajasza mówi o „duchu świętości” albo „duchu świętym”, którego „zasmucali” Izraelici buntujący się przeciw Bogu (Iz 63,10). Natchniony autor skontrastował z dobrodziejstwami ojcowskiej miłości Boga, objawiającą się w historii Izraela, niewierną i buntowniczą postawę wybranego przez siebie narodu. Wszelki sprzeciw wobec Bożej dobroci, jak już zostało to wcześniej powiedziane, rani świętość Boga, a więc samą Jego istotę. Grzeszna postawa Izraelitów nieustannie sprzeniewierzających się Bożej woli głęboko zasmuca Ducha Bożego, który jest „święty”, natomiast grzech uderza w tę Bożą świętość Ducha. To właśnie tego „świętego ducha” Bóg „tchnął we wnętrze” Mojżesza, by przeprowadzić za jego pośrednictwem swój lud przez morze i pustynię, ukazując w ten sposób moc swej miłości (Iz 63,11). Również cały naród wybrany został obdarowany tym Bożym Duchem, by przewodził mu w drodze do ziemi obiecanej: „Duch PANA kierował ich na spoczynek jak trzodę, która schodzi w dolinę. Tak wiodłeś swój lud, aby wsławić swoje imię!” (Iz 63,14). Pomimo jednak osobistego zaangażowania się Boga w dzieje swojego ludu Boża miłość została odrzucona, a Duch Boży zasmucony. Apostoł Paweł w Liście do Efezjan zachęca człowieka wierzącego do zdecydowanego przeciwstawiania się grzechowi, ponieważ wtedy jest on prawdziwym naśladowcą Boga. Dzięki otwarciu się na świętość Boga wierzący otrzymuje siłę i motywację do walki z wszelkimi przejawami zła w swoim życiu. Ponieważ w życiu człowieka możliwa jest sytuacja odwrotna, czyli uległość wobec zła, dlatego też apostoł woła, by nie zasmucać taką postawą Bożego Ducha Świętego, który troszczy się o zbawienie wierzącego: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, w którym zostaliście opieczetowani na dzień zbawienia” (Ef 4,30).

Czyli jedyną skuteczną obroną przed „zasmucaniem świętego ducha” jest uległość wobec działania tegoż „ducha”, który kształtuje właściwą relację człowieka do Boga.

Jak już zostało podkreślone, zwrot „duch święty” albo „duch świętości” oznacza, że „duch” jest święty, ponieważ całą swą istotą należy do sfery istnienia Boga. Uzasadnieniem świętości „ducha” jest więc sam Bóg, który jest święty, właśnie dlatego, że jest Bogiem. Świętość jest istotą Boga. Jednakże powiązanie rzeczywistości „ducha świętego” ze świętością ludzkiego życia, będącego przecież owocem uświęcającego działania Ducha Bożego dokonywało się powoli w świadomości ludu Bożego. Idea świętości, którą można osiągnąć na skutek skrupulatnego przestrzegania przepisów prawa została stopniowo porzucona. W tak rozumianej świętości, w pewnym sensie zewnętrznej poprawności czy doskonałości, działanie Ducha Bożego wiązano przede wszystkim z realizacją zbawczego planu Boga. Jednakże sformułowanie „zasmucać ducha świętego” wskazuje na odejście od zewnętrznej kon-

cepcji świętości w kierunku świętości wewnętrznej, która jest możliwa, dzięki obecności i uświęcającemu działaniu Ducha Bożego, jakie dokonuje się w ludzkim wnętrzu. Stopniowe pojawianie się w judaistycznej literaturze imienia Ducha Bożego wyrażonego w zwrocie „duch święty” było wyrazem wiary w jego uświęcające działanie. W jednym z dziękczynnych hymnów, pochodzącym z pierwszej grotty w Qumran, autor przyznając, że jest „duchem cielesnym” (1QH 17,25) wyznaje: „Dziękuję Ci Panie, że wylałeś Twego świętego ducha na Twego sługę” (1QH 17,26). Wyrażona tutaj wdzięczność Bogu dotyczy daru „świętego ducha”, który działa w życiu wiernego jako zbawcza moc, wspierająca go w walce z grzechem. Zwrot mówiący o „wylaniu ducha świętego” precyzuje inny fragment qumrańskiego hymnu, w którym autor uznaje przed Bogiem: „Wylałeś Twego ducha świętego na przebłaganie za winę” (1QH fragment 2,13). Inny znowu hymniczny tekst w sposób wyraźny mówi o oczyszczeniu, które dokonuje się dzięki aktywności „ducha świętego” w ludzkim wnętrzu: „Wiem, że nikt nie jest sprawiedliwy przed Tobą, przeto rozchmurzyć pragnę Twoje oblicze przez ducha, którego złożyłeś we mnie, aby dopełnić Twych zmiłowań wobec Twego sługi na zawsze, oczyszczając mnie przez Twego ducha świętości [...]” (1QH 16,11-12). Przytoczone fragmenty potwierdzają, że na pewnym etapie duchowej ewolucji wierni wyznawcy jedyne Boga Izraela nie myśleli tylko o wyzwoleniu z ucisku doznawanego od różnych prześladowców, jak to miało miejsce w czasach biblijnych sędziów, ale przede wszystkim pragnęli świętości wewnętrznej, by móc służyć Bogu w pobożności i sprawiedliwości, a więc z czystym sercem, co mogło urzeczywistnić się jedynie dzięki uświęcającemu działaniu Ducha Bożego. Wypełnieniem tych oczekiwań jest poczęcie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego (Łk 1,35), które inicjuje decydujący etap uświęcającego działania Ducha Bożego, obejmujący wszystkich ludzi.

Pytanie: Wskaż dwa teksty, które posługują się hebrajskim określeniem, przekładanym jako „duch świętości” lub „duch święty”.